

Anna Lenartowicz-Zagrodna*

 <https://orcid.org/0000-0001-8500-6476>

Sarmacyja europska w polską szatę ubrana, czyli o dyskretnym wpływie tłumacza na kronikę Aleksandra Gwagnina (obserwacje językoznawcy)'

Streszczenie

Sarmatiae Europeae descriptio Aleksandra Gwagnina została przełożona na język polski i opublikowana pod tytułem *Kronika Sarmacyjej europskiej*. Wkład w realizację przedsięwzięcia miał Marcin Paszkowski, jednak – mimo licznych analiz źródłoznawczych i intertekstualnych – nie udało się ustalić, na czym dokładnie polegała praca Polaka. W artykule na problem ten spojrzano z nieuwzględnianej dotąd perspektywy językoznawczej. Obserwacje mają charakter wstępny, a ich celem jest dostarczenie argumentów językowych, które pozwolą rzucić nieco światła na relacje

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: anna.zagrodna@uni.lodz.pl

1  Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr projektu 0209/NPRH9/H11/88/2021, tytuł: *Edycja krytyczna „Sarmatiae Europeae descriptio” i „Kroniki Sarmacyjej europskiej” Aleksandra Gwagnina*, całkowita wartość projektu 782 992 PLN.



Received: 3.01.2025. Verified: 15.01.2025. Accepted: 17.03.2025.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication. **The percentage share of the author in the preparation of the work is:** 100%. **Declaration regarding the use of GAI tools:** Not used.

między autorem a tłumaczem i przybliżyć proces powstawania polskojęzycznej wersji kroniki. Oglądowi poddano narrację w obu wersjach językowych, wskazując na obecność pierwszoosobowych form „ja” i „my” oraz stosowanie zaimków „nasz” i „wasz”. Analizy z wykorzystaniem danych liczbowych pokazały, że polski tekst jest silniej niż łaciński ukierunkowany na budowanie relacji z polskim czytelnikiem i kreowanie narratora jako członka polskiej wspólnoty narodowej. Może to świadczyć o znaczeniu Paszkowskiego nie tylko jako tłumacza, ale także jako współautora kroniki, który wzbogacił ją o nowe elementy i nadał jej nowy wydźwięk.

Słowa kluczowe: Marcin Paszkowski, *Sarmatiae Europaeae descriptio*, dzieje historiografii polskiej, relacje autor-tłumacz, narracja pierwszoosobowa

Sarmacyja europska Dressed in Polish Attire: On the Subtle Influence of the Translator on Aleksander Gwagnin's Chronicle (Linguist's Observations)

Summary

Aleksander Gwagnin's *Sarmatiae Europaeae descriptio* was translated into Polish and published under the title *Kronika Sarmacyjej europskiej*. Marcin Paszkowski contributed to this endeavor, but despite numerous source-based and intertextual analyses, the precise nature of his work remains unclear. This article approaches the issue from a linguistic perspective, which has not been previously explored. The observations are preliminary and aim to provide linguistic evidence to shed light on the relationship between the author and the translator, as well as to elucidate the process of creating the Polish-language version of the chronicle. The study examines the narration in both linguistic versions, highlighting the use of first-person forms “I” (*ja*) and “we” (*my*), along with the pronouns “our” (*nasz*) and “your” (*wasz*). Quantitative analyses revealed that the Polish text is more strongly what the Latin oriented toward building a relationship with Polish readers and portraying the narrator as a member of the Polish national community. This suggests that Paszkowski's role extended beyond that of a translator to that of a co-author who enriched the chronicle with new elements and imbued it with a fresh tone.

Keywords: Marcin Paszkowski, *Sarmatiae Europaeae descriptio*, History of Polish historiography, Author-translator relations, First-person narration

Problem zależności treściowych między polskimi kronikami niejednokrotnie stanowił przedmiot zainteresowania badaczy. Ciekawym przykładem jest historia powstania łacińskiej *Sarmatiae Europaeae descriptio*, która ukazała się pod nazwiskiem Włocha Aleksandra Gwagnina, a której autorstwo przypisywał sobie Maciej Strykowski²; równie interesująco przedstawiają się też losy jej polskiej wersji, czyli *Kroniki Sarmacji europejskiej*, wydanej jako dzieło Gwagnina przy wiadomym, acz nieokreślonym udziale Marcina Paszkowskiego³ oraz nie zawsze jawnym ekscerpowaniu różnych źródeł historiograficznych⁴. Moją uwagę zwróciło stosowanie innych standardów oceny w przypadku charakterystyki relacji autorskich na linii Gwagnin–Strykowski, innych zaś w przypadku omawiania stosunków na linii Gwagnin–Paszkowski. Z jednej strony bowiem, broniąc Gwagnina przed zarzutem plagiatu, mówi się o tym, że Włoch uzupełnił pracę Strykowskiego⁵, uporządkował ją, zmienił jej koncepcję, styl i formę oraz – co równie istotne – język (z polskiego na łaciński⁶). Taki wkład Gwagnina w powstanie *Sarmatiae Europaeae descriptio* (dalej *SED*), z uwzględnieniem luźniejszego niegdyś niż obecnie podejścia do kwestii praw autorskich⁷, skłaniał kolejne pokolenia badaczy do debaty nad tym,

2 Zob. m.in. Z. Wojtkowiak, *Aleksander Gwagnin i Maciej Strykowski – dwaj autorzy jednego dzieła*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014.

3 Zob. np. M. Kuran, *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europaeae descriptio” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14(2), s. 9–23.

4 Zob. np. A. Jaczewska, „Kronika Sarmacji europejskiej” Aleksandra Gwagnina w adaptacji Marcina Paszkowskiego. Edycja krytyczna ze wstępem (do końca panowania Piastów), Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019 [komputeropis rozprawy magisterskiej], s. 33–49; M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w „Kronice Sarmacji europejskiej” (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. W poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek, M. Szatkowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 257–284.

5 Nie wiadomo jednak, czy Gwagnin uzupełnił luźne notatki Strykowskiego, czy wstępnie przygotowane przezeń materiały, czy może gotowy tekst. Skoro zaś nie wiadomo, co uzupełnił Włoch, nie sposób też określić, jaki był rzeczywisty zakres tych uzupełnień ani ich charakter: autorski czy może kompilacyjny.

6 W badaniach podkreśla się, że Strykowski wołał uprawiać twórczość wierszowaną w języku polskim, Gwagnin zaś wybrał dla swej łacińskiej *SED* prozę (np. M. Kuran, *Spór o autorstwo...*, s. 10, 12, 20).

7 Zob. np. H. Łopaciński, *Przyczynek do historii plagiatów w piśmiennictwie polskim – Kto był autorem „Bylicy Świętojańskiej”?*, „Pamiętnik Literacki” 1902, nr 1(1/4), s. 266; L. Górnicki, *Rozwój*

czy Włoch był autorem, drugim autorem⁸, współautorem, współpracownikiem, kompilatorem, częściowym plagiatorem⁹, plagiatorem w pełni *alias* zwykłym złodziejem – wszystko sprowadza się zatem do kwestii sporu o autorstwo¹⁰. W żadnym znanym mi opracowaniu naukowym Gwagnina nie nazywa się wyłącznie tłumaczem. Z drugiej strony zaś Paszkowski uznawany jest głównie za tłumacza *Kroniki Sarmacyjej europejskiej* (dalej KSE), zdecydowanie rzadziej za jej współredaktora lub współautora¹¹, choć badacze zgodnie przyjmują, że jego praca nie ograniczała się li tylko do przełożenia tekstu z łaciny na język polski¹². Powszechnie mówi się o tym, że Paszkowski wprowadził partie wierszowane (autorskie: stemmata herbowe, wiersz *Opisanie wzięcia Smoleńska* i zapożyczone: fragmenty z Owidiusza i Janicjusza)¹³ oraz w jakiej mierze (w jakiej – nie wiadomo) przyczynił się do rozbudowy dzieła¹⁴ i do podniesienia jego erudycyjności¹⁵. Ponadto, mając na

idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2013, s. 85–120.

⁸ Zob. Z. Wojtkowiak, dz. cyt.

⁹ W komentarzu do wydania *Setnika pisarzy polskich* Szymona Starowolskiego pod hasłem Aleksander Gwagnin pojawiła się informacja: „Kronika jest częściowo plagiatem z Strykowskiego i z Zygmunta Herbersteina” (J. Starnawski, *Komentarz*, [w:] Sz. Starowolski, *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*, przekł. i komentarz J. Starnawski, wstęp F. Bielak, J. Starnawski, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970, s. 321).

¹⁰ Podsumowanie tej dyskusji zob. M. Kuran, *Spór o autorstwo...*; O. Diaczok, *Badania nad życiem i twórczością kronikarza Aleksandra Gwagnina – polska, rosyjska i ukraińska historiografia do połowy XX wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. 8, s. 163–183.

¹¹ Zob. np. M. Kuran, *Spór o autorstwo...*, s. 19.

¹² Zob. np. tenże, *Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmacyjej europejskiej” Aleksandra Gwagnina i w „Dziejach tureckich” Marcina Paszkowskiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, Związek Tatarów RP, Białystok 2016, s. 41.

¹³ Np. „[...] Paszkowski, tłumacząc *Sarmatiae Europae descriptio*, rozwinął wątek zmagania polsko-tatarskich w celu pochwały dokonań Kozaków. [...] Autorski wkład Paszkowskiego w przygotowanie dzieła to z pewnością te miejsca, w których znajdujemy inicjały bądź podpis poety. Obejmuje więc sześć stemmatów herbowych (sygnowane kryptonimem M. P.) oraz wiersz [*Opisanie wzięcia Smoleńska*] (*Kronika Wielkiego Księstwa Moskiewskiego*, s. 80). Ponadto udział Paszkowskiego polega na przetłumaczeniu fragmentów zapożyczonych z Owidiusza, jak też epigramatów z *Vitae regum Polonorum* Janicjusza” (M. Kuran, *Spór o autorstwo...*, s. 22).

¹⁴ Np. „Kronika była poszerzoną wersją poprzedniego opisu Sarmacji – dzieliła się na 10 ksiąg (pojawiła się odrębna księga dotycząca Rusi, poświęcono większą uwagę sąsiadom Sarmacji – ziemiom niemieckim i szwedzkim), ponadto miała większy zasięg chronologiczny, opisywała bowiem dodatkowo panowanie Henryka Walezego i Stefana Batorego” (K. Gis, *Propaganda dla elit, czyli o roli listów dedykacyjnych w dziełach Aleksandra Gwagnina*, „Nowożytnicze Zeszyty Historyczne” 2015, t. 6, s. 45).

¹⁵ Np. następujące wypowiedzi: „Dzieło Gwagnina przetłumaczył Marcin Paszkowski, od niego też pochodzą, wprowadzone do tekstu uzupełnienia. Nie tylko chodzi o opis zdarzeń po roku

uwadze poziom znajomości polszczyzny, jaki Włoch deklarował w przedmowach do poszczególnych ksiąg *KSE*, można przyjąć, że ciężar przeszukiwania, analizowania, kompilowania/przekształcania innych polskojęzycznych kronik¹⁶ wziął na siebie przede wszystkim Paszkowski.

Intelektualny wkład Gwagnina w powstanie *SED* oraz Paszkowskiego w powstanie *KSE* jest zatem w pewnym sensie podobny. Istotna różnica między ich poczynaniami polega na tym, że Gwagnin działał bez wiedzy i zgody Strykowski (skoro ten wytoczył Włochowi proces o plagiat), Paszkowski zaś – za wiedzą i zgodą Gwagnina (skoro Gwagnin wytoczył drukarzowi Mikołajowi Lobowi proces za nieuwzględnienie Paszkowskiego na karcie tytułowej *KSE*¹⁷). W tym kontekście miano współautora – w znaczeniu ‘osoby, która wspólnie z inną osobą jest autorem czegoś’ (*WSJP*) – zdecydowanie lepiej pasuje do Paszkowskiego niż do Gwagnina.

Choć sama *KSE* uznawana jest przez badaczy za niezwykle istotne wydarzenie wydawnicze w dziejach polskiego piśmiennictwa, co potwierdza chociażby okazała liczba zachowanych egzemplarzy (nie tylko w polskich bibliotekach), nie doczekała się gruntownych, monograficznych studiów językowych¹⁸. Stanowi to lukę poznawczą, wartą wypełnienia, tym bardziej że kroniki Strykowskiego czy

1574, rozwinięcie niektórych wątków, ale i włączenie do tekstu dzieł innych autorów lub przywołanie nazwisk znanych historyków. Dzięki tym zabiegom dzieło zostało wzbogacone pod względem faktograficznym, zyskało na erudycyjności” (W. Decyk-Zięba, *Przyczynek do dziejów polsko-wschodniosłowiańskich kontaktów językowych: (wyrazy ruskie w „Kronice W.X. Moskiewskiego” Aleksandra Gwagnina, 1611)*, „Poradnik Językowy” 2013, t. 3, s. 18).

16 Solidny fundament stanowiła *Kronika, to jest historia świata* Marcina Bielskiego (D. Śnieżko, *Kronika wszytkiego świata Marcina Bielskiego. Pogranicze dyskursów*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2004, s. 278).

17 Opis sporu sądowego omówił Henryk Barycz (*Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI-XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1952, nr 43(1-2), s. 536-547); wydaje się jednak, że po 70 latach od ukazania się jego tekstu i przyroście wiedzy na temat dziejów *KSE* można pokusić się o weryfikację niektórych ustaleń badacza.

18 *KSE*, jako jedna z pierwszych polskojęzycznych relacji o Wielkim Księstwie Moskiewskim, stanowiła źródło do badań kierunków adaptacji w polszczyźnie rosyjskich nazw własnych oraz ich trwałości, a także polsko-wschodnich kontaktów językowych z uwzględnieniem języka rosyjskiego (np. W. Decyk, *Nazwy rosyjskie w XVIII-wiecznej polskiej literaturze geograficznej (na przykładzie nazw miast założonych w latach 1584-1740)*, „Poradnik Językowy” 2005, t. 7, s. 62-75; W. Decyk-Zięba, *Pomiędzy Wschodem a Zachodem: dzieje toponimów rosyjskich w języku polskim do roku 1795*, „Poradnik Językowy” 2011, t. 3, s. 5-29; też, *Przyczynek do dziejów...*, s. 17-35). Przedmiot zainteresowania stanowiła też ukraińska toponimia (O. Kupranec, *Guagninus' toponomy of 1611*, Seria „Onomastica” 1954, t. 8, Winnipeg: Ukrainian Free Academy of Sciences). Z *KSE* został ponadto zaczerpnięty materiał językowy do egzemplifikacji wykładników ilościowych w dawnej polszczyźnie (M. Siuciak, „Jako Jan jechał samotrzeć przez las półczwarta dnia” – czyli o dawnych sposobach wyrażania relacji ilościowych, „Białostockie Archiwum Językowe” 2009, t. 9, s. 281-292).

Bielskiego, istotne w kontekście badań nad KSE, stanowiły już przedmiot zainteresowania językoznawców¹⁹, co daje możliwość analiz porównawczych²⁰.

Niniejszy artykuł nie ma na celu umniejszania zasług Gwagnina czy polemiki z dotychczasowymi ustaleniami, ale stanowi próbę wykorzystania nowych metod badawczych w dociekaniach nad zakresem działań Paszkowskiego. Do głosu historyków i literaturoznawców warto dołączyć głos językoznawcy, uzupełnić analizy źródłoznawcze i intertekstualne (skupione dotychczas głównie na badaniu dokumentów z epoki, wypowiedzi ówczesnych autorów czy zależności międzytekstowych poszczególnymi zabytkami historiograficznymi) o analizy języka samej kroniki na tle świadomości językowej Paszkowskiego i Gwagnina, a także w odniesieniu do łacińskiego pierwowzoru. Poczynione przeze mnie obserwacje będą miały charakter wstępny, rozpoznawczy. Oglądowi poddam sposób prowadzenia narracji w obu wersjach językowych, skupiając uwagę na pierwszoosobowych formach czasownikowych w liczbie pojedynczej i mnogiej oraz zaimkach dzierżawczych („nasz” i „wasz”). Materiał pochodzi zarówno z komponentów ramy wydawniczej kroniki²¹, jak i tekstu właściwego. Na tej podstawie przeprowadzona

19 Język dzieł Macieja Strykowskiego badali m.in. Maria Karpluk (*O języku Macieja Strykowskiego, historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku*, cz. 1: *Regionalizmy, cechy ruskie i poetyzmy w dziedzinie fonetyki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977) i Olga Gauseniuk (*Pospolite nazwy osobowe w „Kronice...” Macieja Strykowskiego na tle słowiańskim (studium leksykalno-słotwórcze)*, Wydział Filologiczny, Łódź 2017 [komputeropis rozprawy doktorskiej]). Marcinem Bielskim zajmowali się natomiast m.in.: Przemysław Zwoliński (*Uwagi o języku Marcina Bielskiego*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, t. 3, cz. 1: *Historia języka*, red. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960, s. 61–110), Wojciech Ryszard Rzepka i Bogdan Walczak (*Hapax legomena z dzieł Marcina Bielskiego w „Słowniku polszczyzny XVI wieku”*, „Prace Filologiczne” 1985, t. 32, s. 323–335), Dorota Kozaryn i Agnieszka Szczaus (np. *O czym nie napisał Marcin Bielski, czyli o pewnym rodzaju uwag metatekstowych... w Kronice, to jest historii świata (1564)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2020, t. 15, s. 145–153; Kozaryn, Szczaus, *Uwagi etymologiczne w dawnych tekstach użytkowych (na przykładzie „Kroniki, to jest historii świata” Marcina Bielskiego, „Informacji matematycznej” Wojciecha Bystrzonowskiego i „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2021, nr 28(48/2), s. 87–105). Możliwości badań komparatystycznych daje edycja krytyczna kroniki Bielskiego, opracowana przez Dariusza Śnieżkę i Dorotę Kozaryn (M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn przy współudziale E. Karczewskiej, t. 1–3, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2019).

20 O prowadzeniu takich badań jako wartościowych dla poznania historii języka polskiego pisał Tadeusz Lewaszkiewicz (*Uwagi o związkach leksykalnych między polskimi dziełami historiograficznymi (rekonesans badawczy)*, „Slavia Occidentalis” 1978, t. 35, s. 33–42).

21 Ze względu na trudność określenia, kto jest autorem listów dedykacyjnych i przedmów (choć są podpisane przez autora/Gwagnina, nie można wykluczyć wkładu tłumacza/Paszkowskiego), nie decyduję się na wprowadzenie funkcjonującego w badaniach językoznawczych terminu *paratekst* w rozumieniu zaproponowanym przez Iwonę Loewe: „Autorem paratektu w ujęciu

zostanie analiza relacji nadawczo-odbiorczych. Jak podkreśla Janusz Lalewicz, znaczenie „my” niejako aktualizuje się w danej sytuacji komunikacyjnej i pełni określone funkcje retoryczne²², dlatego istotne będzie zbadanie, w jaki sposób rozumiana jest w kronice zbiorowość (adresat) oraz jaki stosunek ma do niej autor/tłumacz – czy się z nią identyfikuje, czy stawia poza nią. Celem będzie dostarczenie argumentów językowych, które pozwolą rzucić nieco światła na relacje między Gwagninem a Paszkowskim oraz przybliżyć proces powstawania polskojęzycznej wersji *KSE* i udział w nim Paszkowskiego.

1. Przemilczana (?) obecność tłumacza w komponentach ramy wydawniczej kroniki

W archiwum Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowały się akta sprawy wytoczonej przez Gwagnina Mikołajowi Lobowi, drukarzowi odpowiedzialnemu za publikację *KSE*. Spór dotyczył między innymi usunięcia z karty tytułowej, wbrew woli Włocha, nazwiska tłumacza²³, co badacze interpretują jako dowód przychylności Gwagnina względem Paszkowskiego – Włochowi zależało na uwzględnieniu pracy tłumacza²⁴. Mając na uwadze różne zawirowania związane z publikacją, postanowiłam zweryfikować, czy zachowania językowe Gwagnina tę przychylność potwierdzają. Przeanalizowałam wszystkie wypowiedzi stanowiące komponenty ramy wydawniczej kroniki i podpisane imiennie przez Gwagnina (zwykle jako *Aleksander Gwagninus Comes Palatii Lateranensis Eques Auratus Militumque Praefectus*)²⁵, mianowicie dziewięć dedykacji do patronów oraz dwa

globalnym nie jest autor tekstu właściwego (to relacja metatekstowa), ale osoba trzecia (dys-trybutor filmu kinowego, prezenter programu radiowego lub telewizyjnego, wydawca książki, redaktor wydania czasopisma, administrator portalu internetowego itd.)” (I. Loewe, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 23–24). Stosuję określenie *rama wydawnicza*, rozumiane – za Renardą Ociecek – jako zespół „elementów piśmienniczych dodanych do tekstu głównego” (R. Ociecek, *O różnych aspektach literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, [w:] *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ociecek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1990, s. 7–19).

²² J. Lalewicz, *Retoryka kategorii osobowych*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 267–272.

²³ Zob. H. Barycz, dz. cyt.

²⁴ Zob. np. M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z początku XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012, s. 131.

²⁵ Kwestią otwartą jest wkład Paszkowskiego w powstanie tych tekstów (czy zostały spisane najpierw po łacinie, a następnie przetłumaczone na język polski, czy może powstały od razu jako teksty polskojęzyczne bez udziału tłumacza?).

listy: *Do łaskawego Czytelnika autor z KSE-1*²⁶, otwierający KSE i *Do łaskawego Czytelnika zamknięcie z KSE-10*, kończący KSE (opatrzoney autografem *Idem qui supra author*). Narracja w tych tekstach prowadzona jest dość konsekwentnie w 1. os. liczby pojedynczej²⁷ (np. *dyspozycyjej tej przyrównać mogę; z niebem zrównam dobrze; mogę rzec; Kładę tedy tę lichą pracą moję; ofiaruję; proszę KSE-1; kładę; widzę; Czegom się ja napatrzył; ważyłem się; tak wielką rzecz wziąłem przedsię KSE-2; Ja jednak nie boję się tu żadnej nagany; Przyczyny inszej nie widzę KSE-3*), co koresponduje z odniesieniami do doświadczeń życiowych Gwagnina (np. służba wojskowa, kontakty z możnymi, stosunek do Polaków, narzekanie na starość). Nie mówi w nich jednak otwarcie o współpracy z tłumaczem. Co więcej, można odnieść wrażenie, że informacje o niej są sprzeczne. Raz Gwagnin pisze, że sam poszerzył łacińskojęzyczną wersję *SED*, zebrał materiał i go uporządkował, zaś przekład całości na język polski zlecił komuś innemu:

Cz-o jako zawsze, tak osobiwie teraz tym moim komentarzem, którym Sarmacyją europską nazwał, chęć serca mojego przeciwko niej oświadczając, pierwjej językiem łacińskim roku 1578 kronikę moję dziejów koronnych z opisaniem wszystkiej tej Sarmacyjej wydawszy na świat, teraz zaś znowu dla snadniejszego wyrozumienia **na polski język przetłumaczyć dawszy**, wiele rzeczy nowych przydawszy, *sudore ac sumptu proprio*, wydaciem **umyślił** [KSE-1, dedykacja dla Zygmunta III].

Co jako zawsze, tak osobiwie teraz tym moim komentarzem, którym Sarmacyją europską nazwał chęć serca mojego przeciwko niej skłonną oświadczając, pierwjej językiem łacińskim roku 1578 kronikę moję dziejów koronnych z opisaniem wszystkiej tej Sarmacyjej wydawszy na świat, teraz zaś znowu dla snadniejszego wyrozumienia **na polski język przetłumaczyć dawszy**, wiele rzeczy nowych przydawszy i com być potrzebnego rozumiał, odmieniwszy, *sudore ac sumptu proprio*, na światem wydać **umyślił** [KSE-1, dedykacja dla Mikołaja Zebrzydowskiego].

A iżem o tej Sarmacyjej kronikę moję łacińską, rozdzieliwszy ją na części, roku przeszłego 1578, nie bez prace, starania i nakładu niemałego na świat wydał. Przeto teraz jeszcze, **dawszy ją na polski język przełożyć** z przyczynieniem niektórych królów,

²⁶ W dalszej części dodana do skrótu tytułu liczba oznacza numer księgi – zatem KSE-1 to księga pierwsza *Kroniki Sarmacyjej europskiej*; odpowiednio SED-1, SED-2 etc.

²⁷ Nie liczę tych fragmentów, w których koncept retoryczny polega na włożeniu wypowiedzi w usta innych osób, np. w początkowej partii dedykacji zamieszczonej w KSE-2, gdzie głos oddano *ludziom uczonym*, w KSE-5, gdy użycie 2. os. *pluralis* ma na celu amplifikację dokonań rodu Chodkiewiczów, lub w KSE-8, gdy jej celem jest ukazanie dotyczącej wszystkich przemijalności świata („Byli, panowali, słynęli, teraz nie masz nic, nawet *campos ubi Troia fuit*, należeć nie możemy”).

królestw, państw, insuł, ziem i prowincyj ku tej Sarmacji przyległych i niektórych zacnych, godnych pamięci dziejów, których w łacińskiej nie masz, z wielką pilnością na 10 ksiąg rozdzieliwszy i niektóre rzeczy odmieniwszy, wydaciem ją znowu na świat **umyślił** [KSE-1, *Do łaskawego czytelnika autor*].

Wdzięczność jednak sama umysł mój do tego przywiodła, abym przynamniej znak jaki tego ukazał, żem pamiętny dobrodziejstwa, *qui enim accipit beneficium, ille vendit libertatem*. Iż tedy teraz kronikę swą, którąm roku 1578 po łacinie wydał, teraz znowu **na polski język, jako najlepiej mogło być, przełożyć dawszy** i niektóre świeższe rzeczy z opisaniem państw, któreśmy ku Sarmacji europejskiej przyległych przyczyniwszy, a rozdzieliwszy ją na ksiąg X, na światem w imię Pańskie puścić **umyślił** [KSE-5, dedykacja dla Jana Karola Chodkiewicza].

Innym razem jednak jednoznacznie, jak się zdaje, sugeruje, że to on jest nie tylko autorem koncepcji, ale też polskiej wersji – mówi bowiem o swym przedsięwzięciu w 1. os. *singularis* strony czynnej (bez imiesłówów biernych, jak wyżej) i swoją słabą znajomością polszczyzny stara się usprawiedliwić językową niedoskonałość dzieła:

Dlatego chcąc jakokolwiek ścigać posługami swemi niezasłużonej ku sobie ludzkości szlachetnego narodu litewskiego, dostawszy trochę czasu po długim i rozmaitym doświadczeniu, **ważyłem się wprzód po łacinie, a teraz już i po polsku litewską historiją pisać. Wiem, że podobno będę stąd miał jaką naganę, że ja – i przychodzić, i w języku polskim niebiegły – tak wielką rzecz wziąłem przedsię**, ale mi wierność moja i wdzięczność ku tym narodom, które mię przyjęły, ogarnęły, ozdobiły, barzo cieszy [KSE-2, dedykacja dla Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła].

Niekiedy zaś Gwagnin pozostawia odbiorcę w niepewności. Dzieje się tak choćby wówczas, gdy wprowadza formy czasownikowe z bezokolicznikiem w takim kontekście, który nie pozwala określić wykonawcy:

Miło mi było przez kilkadziesiąt lat postronnym ludziom udać językiem łacińskim nieprzekonane prace, nieustraszone serce i prędką a mądrą radę mężów tej chwalebnej Rzeczypospolitej. Milej teraz, gdy już pełne są księgi obcych, pełne świadectwa pisarzyowszyszykiemu światu zaleconych. **Milej – mówię – teraz**, za takim nowej sławy i ozdoby przydaniem, **chęć moję** (choć też już prawie gasnącemu) **oświadczyć: przełożyć na język polski** (czego ich wiele dotąd pragnęło) historiję [KSE-3, dedykacja dla Zygmunta Myszkowskiego].

To tedy księstwo już ode trzydziestu i trzech lat w *Kronice* swej przy inszych ziemiach i prowincjach *Sarmatiae Europaeae* łacińskim językiem opisałszy i onę

nieśmiertelnej pamięci królowi Stefanowi dedykowawszy, terazem znowu **na polski język przełożyć** i do druku podać sumptem swym własnym **umyślił** [...] [KSE-7, dedykacja dla Leona Sapiechy].

Do ostatniej strony KSE nie pojawia się *explicite* informacja o tłumaczu. Czytelnik dowie się o nim od Gwagnina dopiero w liście *Do łaskawego Czytelnika zamknięcie*²⁸ z KSE-10, kończącej kronikę:

[...] ja proszę, abyście tej naszej prace wdzięczni będąc, *Authorem indigenam cum suo interprete*, w łasce i miłości swej zwykłej przystojnie chowali [KSE-10, *Do łaskawego Czytelnika zamknięcie*].

Nie pada tu jednak nazwisko Paszkowskiego. Może ponadto zastanowić, dlaczego akurat fragment mówiący o tłumaczu został sformułowany po łacinie i jaką funkcję retoryczną miał pełnić ten makaronizm. Pozostałe łacińskie wtręty użyte w tym liście można uznać za ozdobniki retoryczne, elementy intelektualnej gry z odbiorcą, złote myśli wzmacniające erudycyjność wypowiedzi, jak np. cytat z komedii Terencjusza: „Nullum sine periculo fit facinus memorabile”, z *Listów z Pontu* Owidiusza: „Tendit per ardua virtus” czy z pieśni Horacego: „Nihil est ex omni parte beatum”. Jeśli to Gwagnin spisał list po polsku, samodzielnie, bez pomocy tłumacza, może jednak chciał zatuzować nazwisko Paszkowskiego, by w tym ostatnim akordzie pracy nie pozbawić się pełni splendoru. Znacząca może być też użyta składnia: przyimek *cum* (*cum suo interprete*) wprowadza podrzędność; inny wydźwięk miałby – możliwy do zastosowania – spójnik parataktyczny *et* (podobnie *-que*), który pozwoliłby zarysować relację równorzędności. Jeśli jednak list przetłumaczył Paszkowski, może miał jakiś powód, aby się nie ujawniać. Cała ta wypowiedź pod względem kreacji nadawcy jest zresztą niekonsekwentna, ponieważ choć w jej początkowej części występują czasowniki w 1. os. *pluralis* (np. *kończymy, obracamy, ufamy, optamus*), sugerujące współpracę, w końcowej użyte są formy w 1. os. *singularis* (np. *mówię, proszę, poruczam*).

Przegląd wypowiedzi składających się na ramę wydawniczą kroniki nie potwierdza, jak się zdaje, aby Gwagnin był skory do unaocznienia pracy tłumacza. Na marginesie warto jeszcze zauważyć, że w KSE Gwagnin jest zawsze podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem, zaś wiersze przetłumaczone przez Paszkowskiego tylko inicjałami (i to nie zawsze), a jego autorski wiersz o wzięciu Smoleńska – choć pełnym nazwiskiem, ale w formie marginalium.

²⁸ Autorstwo listu przypisuję Gwagninowi na podstawie podpisu: *Idem qui supra Author*.

2. Dwugłos (?) w wywodzie kronikarskim

2.1. Narracja pierwszoosobowa JA i MY

Przejdźmy z kolei do wywodu historiograficznego. Sprawozdawczy charakter kroniki jako gatunku wiąże się z prowadzeniem narracji w 3. os. liczby pojedynczej. Niekiedy jednak, zwłaszcza w kronikach staropolskich, nadawca ujawniał obecność, aby w ten sposób podkreślić swą wiarygodność. Uzyskiwał to m.in. poprzez:

1. Zgłaszane w tekście uczestnictwo autora w opisywanych przez siebie zdarzeniach (relacja pierwszoosobowa) – autorytet świadka.
2. Przywoływanie tytułów, fragmentów dzieł oraz postaci twórców, z których autor korzysta, pisząc kronikę, lub których znajomością się szczyci – autorytet erudyty.
3. Metatekstowe wskazywanie na proces formowania wypowiedzi, jej organizowania i porządkowania, czyli na umiejętności pisarskie autora – autorytet pisarza²⁹.

Prześledziłam pod tym względem tekst całej KSE. Na tej podstawie mogę stwierdzić, że autorskie „ja” pojawiło się w ok. 75 fragmentach³⁰. W KSE-1 odnotowałam 23 miejsca zawierające czasowniki w 1. os. *singularis*, w KSE-2 – 10, w KSE-3 – 6, w KSE-4 – 10, w KSE-5 – 2, w KSE-6 – 3, w KSE-7 – 14, w KSE-9 – 4, w KSE-10 – 3; brak ich w KSE-8. Są to najczęściej uwagi metatekstowe³¹, w tym informacje o zamiarach kompozycyjnych (np. wzmianki o tym, co zostanie opuszczone, co nastąpi lub o dygresjach oraz zapowiedzi pewnych krótkich bonusów treściowych, mające przykuć uwagę czytelnika), nawiązania do omówionych wcześniej kwestii, a także wtręty samodyscyplinujące. Ta grupa liczy ponad 40 przykładów, m.in.:

Insze dzieje tych Wandalitów, krótkości folgując, **opuszczam** [KSE-1].

²⁹ *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 100.

³⁰ Określenie 'fragment' nie jest zapewne zbyt precyzyjne – mam na myśli pewną całość treściową, zazwyczaj zdanie, czasem dłuższy wywód dotyczący jednego zagadnienia. W większości tak rozumianych fragmentów formy w 1. os. *singularis* pojawiły się raz, ale zdarzały się i takie, gdzie następowało nagromadzenie kilku (dwu, trzech) czasowników. Zatem liczba odnalezionych formacji czasownikowych jest większa niż liczba fragmentów.

³¹ Dla porównania odsyłam do artykułu poświęconego metatekstom w kronice Bielskiego, zob. D. Kozaryn, *O czym nie napisał Marcin Bielski.... O metatekście i jego funkcjach w utworze literackim* zob. np. B. Witosz, *Metatekst w utworze literackim. Problemy teoretyczne*, [w:] *Literatura a heterogeniczność kultury. Poetyka i obraz świata*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Trio, Warszawa 1996, s. 139–150; D. Piekarczyk, *O potrzebie rozróżniania metajęzyka i metatekstu*, [w:] *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015, s. 11–27.

Czecha też jednego na królewskim weselu zapaśnika sławnego stłukł. Piszą i innych rzeczy o nim dosyć, które ja tu dla krótkości **opuszczam** [KSE-1].
Inszych sprośnych bałwochwalstw **wzmianki nie czynię** [KSE-4].

Gusła pierwszej swoje nader sprośne, które, uczciwości szanując, **opuszczam** [KSE-10].

Ale do rzeczy, skądem nieco odstąpił, **wracam się** [KSE-1].

A kiedyby temu narodowi co dzień wolno było upijać się, sami by się wzajemnemi razy pozabijali. Ale się do rzeczy **wracam** [KSE-7].

Drohiczyn to było główne miasto ich, **jakom pisał** w księgach 2, fol[io] 4 [KSE-3].

Ten obyczaj i inszy mieli, **jakom powiedział** [KSE-4].

Ale skoro, **jakom powiedział**, naukę luterską roku 1527 przyjęli, natychmiast i nabożeństwo, i inne cnoty przyrodzone od nich odstąpiły [KSE-5].

Rangifery też są, o **którychem zmianę czynił wysszej**, na tych wożą, co chcą, doją mleko jako i u krów, ujedzie na nim przez dzień, zaprząwszy w sanie, na lecu mil trzydzieści [KSE-6].

Takaż też tam bywa moskiewek, **jakom powiedział**, *recreatia* [KSE-7].

Tego tylko dołożę, co się przy królu Stefanie tam nie wspomniało, a mianowicie [...] [KSE-2].

[...] **tego dokładam**, że wielki car moskiewski dotychmiast hospodarem się tych państw zwał [KSE-7].

Teraz do wywodu sarmackiego abo słowiańskiego **przystępuję** [KSE-1].

Teraz od książąt połockich do litewskich się wracając, sprawy i imiona ich **króciuchno wyrażę** [KSE-2].

Ale **wracając** się do rzeczy, do drugich synów Trabusowych **przystępuję** [KSE-2].

Do rzeczy **przystępuję** [KSE-2].

Ale **przystępuję** do rzeczy [KSE-2].

A iż się też to często Boristenes albo Dniepr, rzeka, wspomina, **chciałbym o niej co krociuchno napisać** [KSE-7].

Acz drudzy twierdzą, że się to na górze Kalwaryjej działo, gdzie Pan jest ukrzyżowany, **co ja teologom zostawiwszy**, do Arabiej Opoczystej **przystępuję** [KSE-10].

A iż się tu wspomniało o Ciołku, trochę od rzeczy **odstąpię** [KSE-1].

Zdecydowanie rzadziej pojawiają się komentarze ujawniające stosunek do ekspercowanych źródeł i dystans do przekazywanej wiedzy oraz własne przemyślenia na temat opisywanych faktów (ok. 10 cytatów), np.:

Ruska kronika świadczy, iż ten Gedymin był własny syn Witenów i prawem przyrodzonym dziedzicznym państwo osiadł, ale iż doświadczeńszy kronikarze na to nie pozwalają i ja z nimi toż **trzymam** [KSE-2].

Były tam czerwone złote, na których był ten napis: MARYJA, KRÓLOWA WĘGERSKA. **MNIEMAM**, ŻE TA, CO BYŁA ZA ZYGMUNTEM, CESARZEM [KSE-2].

POŁOWCY CO BY ZA LUDZIE BYLI, INACZEJ **NIE NAJDUJĘ**, JEDNO ŻE BYŁ JEDEN NARÓD Z LITWĄ I Z PRUSY [KSE-3].

Przeto nie bez przyczyny szlachta na Podgórzu jedna się zowie według zwyczaju polskiego: koniec nazwiska swego puszczają na ski, a tych **rozumiem**, że idą od Wandalitów [KSE-9].

Długo o tych ludziach historykowie nie pisali, aż dopiero kronika węgierska wojewodę ich Bazarada wspomina, który walczył z Karłem, królem węgierskim, roku 1330. Po którym, **mniemam**, nastąpił Stefan [KSE-9].

Ponadto w 1. os. *singularis* zostały sformułowane nawiązania autobiograficzne (11 razy), toteż utożsamienie tego „ja” z Gwagninem nie budzi większych wątpliwości, np.:

Jam też sam z piechotą swą, gdym w bronieniu dział od Moskwy, która z zamku wypadła ku nam prosto, zewsząd był okrażony i już prawie we złej toni będąc, ran kilka odniósłszy, ledwie za pomocą Bożą obronną ręką uszedł [KSE-1].

Nie wspominam inszych bliskich krain i przyległych prowincyj i okoliczności, tylko to przytaczam, co się działo w tym zamku, na którymem sam kapitanem był [KSE-1].

Tę tedy historiją i insze niektóre przydatki, które niżej będą, czego w swojej kronice nie mam, bom pod te tam czasy nie w tych krajach, gdzie się te rzeczy działy, ale na zamku witebskim na granicy moskiewskiej nad pięćset piechoty i dziesięć jezdnych, przez lat 18 był kapitanem, i jeszcze za króla Stefana kronikę swą wydał [KSE-1].

Heraklidesa, deszpota, na państwo wołoskie wprowadzał, a jam był natenczas rotmistrzem pieszych, roku 1562, o czym niżej będzie, teraz przystępuję do rzeczy [KSE-1].

Stamtąd ciągnęli pod Wielkie Łuki, gdzie się z królem i z innym rycerstwem koronnym i litewskim zeszli, w którym wojsku jam sam naonczas przy królu był i kronikę swą łacińską królowi j[ego] m[iłości] dedykowaną na samej granicy moskiewskiej oddał [KSE-1].

Czterech rotmistrzów abo kapitanów rycerstwa pieszego ustawicznie tam niezwyciężony król polski chowa, między którymi i ja z ojcem moim Ambrożym Gwagninem nad pięćset pieszych i nad dziesięcią konnych byłem przez 18 lat rotmistrzem [KSE-3].

Zatym też zaraz wszelakiego dostojęństwa szlachta, którzy się do rycerskiej zacności (aby byli na nią pasowani) uprzedzali, są pasowani, między którymi i jam też naonczas pasowany był [KSE-4].

Te ziemie, przez którem ja wędrował i jeździł, są barzo puste, ale szerokie [KSE-4].

Jam też sam przy tym szturmie z ojcem moim obecny był [KSE-5].

Nie jest to jednak jedyny i dominujący sposób chwilowego zarzucania trzecioosobowej narracji. W *KSE* pojawiają się również formy w 1. os. liczby mnogiej – łącznie wynotowałam ich więcej, bowiem w ponad 180 fragmentach, odpowiednio w *KSE-1* w ok. 25 fragmentach, w *KSE-2* – 12, w *KSE-3* – 18, w *KSE-4* – 15, w *KSE-5* – 6, w *KSE-6* – 10, w *KSE-7* – 40, w *KSE-8* i *KSE-9* – po 18, w *KSE-10* – 21. Wiele zostało wprowadzonych w analogicznych kontekstach jak narracja w 1. os. *singularis* – dotyczy to przede wszystkim uwag metatekstowych:

Ale **wróćmy** się do rzeczy [KSE-1].

Lecz **dochodzimy** tego z starodawnych pism historyków starych [KSE-1].

[...] aż to teraz, z duńskiej kroniki krótko wybierając, **natrąciliśmy** [KSE-1].

[...] dlatego się tu przekłada Mała Polska nad Wielką, którą teraz opisując, tak **zaczynamy** [KSE-1].

Ale o tym teraz dosyć, wróćmy się do porządku przełożonych w państwach koronnych i tym już tę pierwszą księgę za pomocą Bożą **skończemy** [KSE-1].

Teraz jako wiary chrześcijańskiej naród litewski z książęty swemi był nauczony i jako ochrzczony, co do rzeczy należy, króciuchno **opiszemy** [KSE-2].

Póty **mamy** o Aleksandrze [KSE-2].

Ale **wróćmy się** do spraw koronnych i litewskich [KSE-2].

Ale **wróćmy się** do książąt ruskich [KSE-3].

Tu teraz porządkiem miasta, zamki i prowincje ruskie, które do Korony, a które do Wielkiego Księstwa Litewskiego należą, **opiszemy** [KSE-3].

Jaczwingowie co by też za ludzie byli, krótko o nich **powiemy** [KSE-3].

Takież też i Litwa czyniła, jakoś**my** o tym w księgach wtórych **pisali** [KSE-4].

Ale **wróćmy się** do Wejdewuta, króla pruskiego [KSE-4].

Teraz króciuchno Księstwo Pomorskie **opiszemy** [KSE-4].

Tu już obyczaje i życie ich opisawszy, do hord **przystępujemy**, które rozmaite nazwiska swe mają. A naprzód **będziemy mówić** o Tatarzech kazańskich [KSE-8].

Niemniej można wskazać pewne różnice w zakresie stosowania „ja” i „my”. Po pierwsze, dla „my” opisy autobiograficzne nie stanowią użyć prymarnych – odnalazłam tylko dwa przykłady odnoszące się do doświadczeń życiowych Gwagnina („[o państwie] któregośmy teraz położenie z Ptolomeusza i **z naszego własnego doświadczenia opisali**” KSE-1; „**żeśmy obecni byli** przy odprawowaniu przysięgi” KSE-4 – choć nie jest wykluczone, że Włoch ujął w tym drugim sformułowaniu również swego ojca Ambrozego). Ponadto liczba mnoga służy do objaśniania nazw i wskazywania odpowiedników leksykalnych stosowanych zwyczajowo przez nadawcę, a także znanych odbiorcom KSE (w domyśle: Polakom – jeśli nazwa jest polska, lub szerzej: członkom kręgu kulturowego reprezentowanego przez nadawcę – jeśli nazwa jest łacińska), np.:

[góry] które **zowiemy** Beszciady, a oni je zwali Karpatus [KSE-1].

Tenże pismo słowiańskie wynalazł, które dziś **zowiemy** ruskim [KSE-1].

[...] to jest Bemiją starożytną niemiecką krainę, którą dziś Boemiją, a Czechy Boemami **zowiemy** [KSE-1].

Niemcy je zowią Windysz od Wandalitów, my je **zowiemy** Kaszuby [KSE-1].

Tam też w pośrodku rzeki Ossy postawił słup żelazny graniczny, aż do morza, które **zowiemy** *Balteum* [KSE-1].

Takież też Lotyhali abo Łotwa, które dziś Liwiones, to jest Inflantczykami, po złączeniu z Niemcy **zowiemy** [KSE-2].

[...] cerkiew ś[więtego] Spasa, który my **zowiemy** *templum Salvatoris* [KSE-2].

Są też Kozacy moskiewscy, co je **zowiemy** dońskimi [KSE-3].

[...] szpiże, którą działem **zowiemy** [KSE-4].

Morza Niemieckiego, które **zowiemy** *Germanicum* abo *Balthearicum* [KSE-6].

[...] w pierwszą niedzielę, którą my mięsopustną **zowiemy** [KSE-7].

[...] prosili Kumów (które **zowiemy** Połowcy) [KSE-10].

Sporadycznie za pomocą „my” nadawca buduje więź z czytelnikami, tworzy wspólnotę, przy czym ma ona zarówno wymiar narodowy, jak i religijny (np. gdy mowa o zagrożeniu ze strony innowierców):

Jawna to była plaga od P[ana] Boga, gorzej niż kiedy na faraona, którą **moglibyśmy się wszyscy karać**, co się owo lada jako jeden drugim **przeklinamy**: „P[anie] Chryste, zachowaj nas od gniewu swego” [KSE-1].

Gdyż po Chrobrym wielki upadek ta Korona wzięła była, bo iż Kazimierz niedługo był żyw, a by go nam Pan Bóg natenczas nie dał, snąć **byśmy byli w niewoli** abo u Wratisławianów, abo u Rusi, jako dziś oni u nas, abo u inych pogranicznych panów, ponieważ tu przedtym było wielkie zamieszanie [KSE-1].

Jedna Europea, w której my, Sarmate, **siedziemy**, jako Litwa, Ruś, Moskwa, Wołoszy i Tatarowie europscy [KSE-8].

Bo rozumiał ten naród moskiewski, **żeśmy nie chrześcijanie**, ale jacyś okrutni heretycy, którymi się oni bardziej niż Żydami brzydzili. [...] Rozumiała przedtym Moskwa, **żeśmy nie chrześcijanie**, o Rzeczypospolitej naszej, o potędze, o męstwie, o rządzie, o prawach, o wolnościach barzo opacznie rozumieli [KSE-7].

Co istotne, narrator, używając wyłącznie form liczby mnogiej, pozwala sobie na krytykę zachowań odbiorców/rodaków – moralizatorski ton wypowiedzi jest złagodzony poprzez postawienie się po stronie osób upominanych. Zastanawia, czy Gwagnin, który wychwalał Polaków i próbował się im przypodobać³², pozwoliłby sobie na tego typu uwagi. W tym aspekcie narracji być może ujawnia się Paszkowski:

[...] pani królowa Barbara umarła, ale to grzechy nasze wszystko sprawiły, za które nas Pan Bóg tak barzo natenczas tym nieprzyjacielem pokarał. Więc też nasze lenistwo, niesworność, łakomstwo po części to sprawuje, że nam żal dla ojczyzny co kiedy znacznego uczynić, a **wolimy** to marnie na co inego obrócić [KSE-2].

[...] gdzie by zabudowano zamek na Krzemieńczuku, jakoż król, pan nasz dzisiejszy, zlecił to już był Mikołajowi Jazłowieckiemu, staroście śniatyńskiemu – by to w niemieckich rękach było abo to mieli Wenetowie, nie byłiby oni tak niedbali w tym jako **my** [...]. Zaczynam łącznie być tym pohańcom odjęli, **byśmy** jedno sami **chcieli** [KSE-3].

Rodzi się pytanie, kto kryje się pod „ja”, a kto pod „my”. O ile formy singularne bez większych wątpliwości można utożsamić z Gwagninem, o tyle pluralne nie są już tak jednoznaczne. Sprawę komplikuje dodatkowo fakt, że w kilku fragmentach KSE pojawiły się obok siebie formy – w liczbie pojedynczej i mnogiej – użyte niejako wymiennie, np.:

Tamże go król, i inszych wiele, na rycerstwo pasował, ale **żeśmy obecni byli** przy odprawowaniu przysięgi, **chciałbym** tu króciuchno porządek, obrzędy i ceremonie jej, które się przy tej sprawie działy, króciuchno opisać [KSE-4].

O Rzeczypospolitej i wolnościach Greków onych dawnych **co bym miał mówić**, króciuchno tym wierszem starego jednego poety³³, który pisał o wolności sarmackiej, **odprawimy** [KSE-9].

³² Zob. K. Gis, dz. cyt.

³³ Zgodnie z zapowiedzią z marginalium niżej przytoczono „Opisanie prawa i wolności Greków starodawnych: przez Macieja Strykowskiego”.

Wywód i początek Polaków i królów ich, tudzież też dzieła słowiańskie, według własnego porządku opisując, maluchno **chciałbym** Cię, Czytelniku, **napomnieć**, abyś nie rozumiał o tym narodzie z początku rzeczy istotnej, dzisiejszych lat własności służącej. Potrzeba abowiem tego, **abyśmy** naprzód starożytnego narodu sauromackiego, to jest słowiańskiego, początek i stare obyczaje **przypomnieli**, co dla rzeczy samej snadniejszego zrozumienia, pożyteczniej snadź będzie [KSE-1].

Takie mieszanie czasowników wskazujących na „ja” i „my” mogłoby sugerować, że piszący nie przykładał do nich wagi, traktował jako równoważne lub że był językowo niewprawny. Za niespójność składniową polskiego tekstu należałoby winić Paszkowskiego jako tłumacza, jednak ostatni przykład ma umocowanie w łacińskiej wersji *SED*, co oznacza, że Polak dość wiernie podążył w tym miejscu za oryginałem³⁴:

Deductionem originemque Polonorum ac regum, eorundem gesta secundum ordinem descripturus paucis obiter lectorem admonendum **volo**, ne quid me in principio rei de Polonis dicturum sigillatim existimet. Consequens enim est, ut antiquissimae gentis Sauromaticae sive Slavonicae originem et mores priscos altius imprimis **investigaremus**, quod pro rei ipsius faciliiori intellectu fortasse utilius erit [*SED*-1].

Poszukując odpowiedzi na pytanie, przeanalizowałam dwie pierwsze księgi *SED*³⁵. Okazało się, że w nich również stosowane są oba warianty narracji pierwszoosobowej – odnalazłam blisko 60 przykładów, z czego w liczbie pojedynczej 26 (odpowiednio *SED*-1 – 18, *SED*-2 – 8), zaś w mnogiej 32 (*SED*-1 – 21, *SED*-2 – 11), np.:

[...] sed ad rem **redeo** [*SED*-1].

Cetera horum Vandalitarum gesta brevitati consulens **omitto** [*SED*-1].

Arcium reliquarum finitimarum excursiones **taceo**, nisi huius mentionem **facio**, cuius ipse praesidia **egi** [*SED*-1].

Sed ad rem, unde **digressus sum**, **redeo** [*SED*-1].

Nunc a Polocensibus ducibus ad Lituaniae principes **redeo** [*SED*-2].

³⁴ Zdaję sobie sprawę, że dyskusyjne może być nazywanie *SED* oryginałem oraz zestawienie *SED* z *KSE*, skoro *SED* nie było podstawą przekładu, ale jakaś jej rozbudowana, nieznana dziś wersja. Niemniej zachęca do tego zbieżność przytoczonych tu i niżej fragmentów.

³⁵ Dla większej pewności należałoby przestudiować całość *SED*.

[...] antiquissimae gentis Sauromaticae sive Slavonicae originem et mores priscos altius imprimis **investigaremus**, quod pro rei ipsius faciliiori intellectu fortasse utilius erit [SED-1].

[...] gente bellicosa Slavonica sive Sarmatica, cuius deductionem copiose **descripsimus** [SED-1].

[...] hanc ob causam minor Polonia maiori anteponitur, quam imprimis describendam **aggrediemur** [SED-1].

Nunc castra ad Borysthenem sita breviter **recensebimus** [SED-2].

Orsham in Witebliensi Palatinatu **describemus** [SED-2].

Materiał językowy potwierdza więc, że Włoch mówił o sobie po łacinie w liczbie mnogiej, zatem uciekał się do retorycznej konwencji skromności *pluralis modestiae*, ewentualnie wywyższającej *pluralis maiestaticus*, ale to raczej mniej prawdopodobne, ponieważ takie „my” zwykle stosowane było przez przedstawiciela władzy: króla, księcia, papieża, biskupa w dokumentach lub wypowiedziach uroczystych. Paszkowski zaś, tworząc polski przekład, zachował manierę autora³⁶. Można to zaobserwować na kilku przykładach, zestawiając obie wersje językowe, np.:

Hoc itaque in imperio Sarmatico, cuius modo limites ex Ptolemaeo et nostra propria experientia **descripsimus** [SED-1] / W tym tedy sauromackim państwie, któregośmy teraz położenie z Ptolomeusza i z naszego własnego doświadczenia **opisali** [KSE-1].

Quod mandatum et testamentum Nohae haec usque in tempora durare **videmus** [SED-1] / Który mandat i testament Noego **widzimy** [KSE-1].

Ex hac gente bellicosa Slavonica sive Sarmatica, cuius deductionem copiose **descripsimus** [SED-1] / Z tego narodu walecznego słowiańskiego abo sarmackiego, którego wywód szerokośmy **opisali** [KSE-1].

³⁶ Nie był jednak bezwzględnie wierny, o czym świadczą chociażby te przykłady: „Campus enim, ut **diximus**, *pole* significat” / „Bo *campus* łacińskim językiem *pole* znaczy”; „Summa apud eos dignitas erat post electos belli duces equitum, quos ab ornamentis auratos **vocamus**, ad quam nemini aditus patebat, nisi qui virtute bellica factisque in hostem patratibus id assequeretur” / „Nawiejsza godność w nich była zawsze być przy wybranych hetmanach wojska konnego, do którego żadnemu się nie godziło przystąpić jedno temu, który by co osobliwego z siebie przeciwko nieprzyjacielowi pokazał”.

Znamienny jest zwłaszcza poniższy fragment *KSE*, w którym – bez zestawienia z *SED* – można byłoby doszukiwać się ujawnienia Paszkowskiego, ale konfrontacja nakazuje ten trop zarzucić:

Subiunximus hic, Lector candide, vitas ac successiones singulorum principum re-gumque Poloniae, carmine elegiaco olim a Clemente Ianitio descriptas, ad prosae orationis amplificationem, decorem et elegantiam plurimum conducentes, quas a mendis typographorum summa cum diligentia expurgari **curavimus** [*SED*-1] / **Włożyliśmy** też tu, szlachetny Czytelniku, żywoty i panowanie jednego po drugim książąt i królów polskich, wierszem niekiedy od Klemensa Joannicego opisane, dla ozdoby rzeczy i rozvodu materyjej, nie mniej też dla przyjemności samej nieodrzu-tne, **któreśmy** dla omyłek drukarskich z pilnością **przejrzeli i na polskie przełożyli**, które swym porządkiem pójdą [*KSE*-1].

Warto jednak zaznaczyć, że w porównaniu z polskojęzyczną *KSE* repartycja użyć wariantów narracyjnych w łacińskiej *SED* jest inna: w zgromadzonym materiale polskim formy pluralne stanowią ok. 71% (183 użycia w puli 258 przykładów obejmujących łącznie narrację pierwszoosobową w liczbie pojedynczej i mnogiej), zaś w łacińskim ok. 55% (32 użycia w puli 58 przykładów)³⁷. Statystycznie zatem w przekładzie częściej do głosu dochodzi narratorskie „my”. Być może stanowi ono nie tylko retoryczną manierę, ale też skrywa w sobie informację o współpracy autora i tłumacza. Istotny wydaje się w tym kontekście rozkład użyć obu wariantów narracyjnych w całej *KSE*, co ilustruje tabela 1:

Tabela 1. Narracja pierwszoosobowa w liczbie pojedynczej i mnogiej w *KSE*

Numer księgi	Łącznie „Ja” + „My”	„Ja”	„My”	My (%)
1	48	23	25	52,08
2	22	10	12	54,55
3	24	6	18	75,00
4	25	10	15	60,00
5	8	2	6	75,00
6	13	3	10	76,92
7	54	14	40	74,07
8	18	0	18	100,00
9	22	4	18	81,82
10	24	3	21	87,50

³⁷ Dane liczbowe są przybliżone. Dopuszczam niewielkie niedoszacowanie.

KSE	258	75	183	70,93
-----	-----	----	-----	-------

Źródło: opracowanie własne.

Oba typy form niemal równoważą się w KSE-1 i KSE-2, zaś w KSE-4 różnicę frekwencyjną można uznać za stosunkowo niewielką – księgi te zostały pierwotnie spisane po łacinie³⁸; „my” przeważa natomiast w KSE-9 i KSE-10, a także (choć już w mniejszym stopniu) w KSE-6, zatem w księgach, które nie miały swego łacińskiego odpowiednika w SED. Ewenementem jest w tym zestawieniu KSE-8, opisująca dzieje tatarskie, ponieważ ani razu nie pojawiło się w niej narratorskie „ja”, kilkanaście razy natomiast użyte zostało „my”, np.:

Tylko sam Pan Bóg o nich wie, **my** też **się** około nich niewiele **będziemy bawić**. *Secundum illud, quae supra nos, nihil ad nos*. Przedsię jednak ku końcowi w drugiej części poniekąd ich **dotkniemy** [KSE-8].

Iż wszyscy Tatarowie, krom kazańskich, **jakośmy powiedzieli**, kupami w polach dzikich, granic żadnych nie zachowując, pod kotarami mieszkają [KSE-8].

[...] o którymś**my** wyżej przy Księstwie Moskiewskim w VII księgach **mówili** [KSE-8].

Tu już mamy o kazańskich, teraz o inszych hordach tym przyległych króciuchno **mówić będziemy** [KSE-8].

[...] **jakośmy** o tym **pisali** wyżej w części wtórej tych ksiąg [KSE-8].

Należy podkreślić, że choć *Tartarorum* [...] *descriptio* została wydana po łacinie³⁹ jako część SED, niektórzy badacze polskojęzyczną wersję (znacznie bardziej rozbudowaną niż pierwowzór) przypisują Paszkowskiemu – w całości lub w lwiej części (do spółki ze Strykowskiem)⁴⁰ – ze względu na jego agitacyjną twórczość o wydźwięku antytureckim⁴¹.

Warto jeszcze przywołać jeden przykład, mianowicie wiersz z KSE-7, opatrzonej inicjałami M.P., który poprzedzony został komentarzem metajęzykowym: „A to tym sposobem, **jakośmy** tu króciuchno w tych wierszach **opisali** [KSE-7]”. Na możliwość ujawnienia się w tym miejscu tłumacza zwrócił uwagę Michał Kuran:

³⁸ Pomijam dokładne relacje między wersją polską a łacińską; nadmienię jedynie, że podział treści nie był w nich analogiczny (np. w wersji polskiej wyodrębniona została księga ruska; zaś w łacińskiej weszła częściowo do księgi 1).

³⁹ W łacińskiej wersji stosunek „ja” do „my” wynosi odpowiednio 1 do 4 (*redeo* / *attigemus* 2, *diximus*, *subiiciemus*).

⁴⁰ Zob. J. Byliński, *Posłowie*, [w:] A. Gwagnin, *Kronika o państwie ruskim. Kronika o ziemi tatarskiej*, Wydawnictwo eBooki.com.pl, Wrocław 2018, s. 283, 285–286.

⁴¹ Zob. np. M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 188–243; E. Siemienieć-Gołaś, A. Pawlina, *Tatarszczyzna według Marcina Paszkowskiego. Prawda czy mit?*, „Nurt SVD” 2019, R. 53, t. 146, nr 2, s. 43–54.

[...] niezbyt pewną wskazówkę może stanowić jedynie zdanie poprzedzające wiersz Paszkowskiego [...]. Ponieważ wiersz został podpisany przez Paszkowskiego, w oparciu o przywołane słowa wnosić by można, że poprzedzający go fragment też jest jego autorstwa. Narrator bowiem stwierdził, że jest autorem wiersza, a skoro wiersz jest Paszkowskiego, to i on musiałby być autorem narracji⁴².

Zgromadzony materiał form czasownikowych prowadzi do wniosku, że o ile narratorskie „ja” jest zarezerwowane dla Gwagnina, o tyle „my” pozostaje wieloznaczne i może być przejawem obecności tłumacza. Co istotne, w zgromadzonym materiale „my” rzadko występuje w funkcji inkluzyjnej, to znaczy nie uwzględnia odbiorcy – obsługuje przede wszystkim nadawcę (ewentualnie nadawców).

2.2. Zaimki dzierżawcze NASZ i WASZ

Z dedykacji skierowanych do możliwych i z listów do czytelnika wynika, że KSE została spisana dla Polaków. Gwagnin przypieczętował ten fakt, decydując się na wydanie dzieła w polskiej szacie językowej, co z pewnością przyczyniło się do poszerzenia kręgu polskich odbiorców (znajomość łaciny wśród Polaków na początku XVII wieku nie była imponująca). Na kartach kroniki dwukrotnie zwrócił się bezpośrednio do Polaków – raz w formie adhortacji, kończącej księgę moskiewską:

Wspomnicie sobie mężowie sławni Toporowie, Gryfowie, Jastrzębcy, Dębnowie, Śrzeniawscy, Rawicy, Radwani, Habdankowie, Nałęczowie i inszy, co przodkowie **waszy** z Mieczysławem, pierwszym chrześcijaninem, i z synem jego, królem Bolesławem, w tej ojczyźnie robili [...] jako **wasza** cna krew za Łokietka i Kazimierza, acz i przedtym częstokroć, cześć, pochwałę i imię wielkie **temu państwu** uczyniła. [...] **Wasze** to dobra ojczyste, **wasze** to skarby [...]. Zaczynam sławą swą nieprzeżyłą, nie tylko przodkom **waszym** mężnym i starożytnym, wdzięczności **waszej** zrównacie, ale też i wszelakie narody, które z **tamtą monarchiją** graniczą, za pomocą Bożą przejdziecie. Czego **wam** z serca życzę, jako *indigena patriae vestrae Regno Poloniae incorporatus* [KSE-7],

drugi raz w zamykającym dzieło liście do czytelnika:

Wam się to gwoli, **szlachetni Polacy**, uczyniło, od **was** się rzecz zaczęła i **wami** się kończy, **wami**, mówię, [...] nazwaniście są Polani, potym od pola **swym językiem** Polacy [...]. W każdej nacyjej **waszego** narodu pełno, na **was** się każdy nieprzyjaciół postronny ogląda, **was** się boi, **was** się przestrzega. Czyńcie tedy, jako **was** Pan Bóg

⁴² M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 133.

naucza [...]. Z tym **was** panu Bogu poruczam. *Idem qui supra author* [KSE-10, *Do łaskawego Czytelnika zamknięcie*].

Wątpliwości, czy rzeczywiście są to słowa Gwagnina, rozwiewają podpisy. W wypowiedziach tych wyraźnie pobrzmiewa opozycja: ja (autor) – wy (Polacy). Wielokrotnie stosuje zaimki osobowe *wy* oraz dzierżawcze *wasz*. Po przeanalizowaniu całej KSE stwierdzam, co należy mocno podkreślić, że są to jedyne fragmenty, w których wystąpił zaimek dzierżawczy w 2. os. *pluralis*⁴³.

Tymczasem zaimek *nasz* pojawił się łącznie w całej KSE ponad 435 razy⁴⁴, w tym w KSE-1 – 196 razy, w KSE-2 – 104, KSE-3 – 13, KSE-4 – 10, KSE-5 – 7, KSE-6 – 6, KSE-7 – 38, KSE-8 – 10, KSE-9 – 39, KSE-10 – 13. Najczęściej odnosił się do armii (ok. 330 użyć, ok. 76% przykładów), przy czym zwykle występował w funkcji rzeczownika i stanowił jednoelementowy ekwiwalent pojęcia ‘wojsko polskie’ (np. *tam nie mogli naszy przebyć; tak naszy ruszyli się; naszym dobre serce uczynili; stryczki na naszych zgotowane; strzelali na naszych; potkał się z naszymi; naszy plac otrzymali; Na picowaniu wiele naszych nachwymano; chcąc naszym rzeczy zatrudnić; pospólstwo, którego było sześćdziesiąt tysięcy więcej niż naszych; którzy u naszych w pojmaniu byli; gdy naszy przyciągali pod las; a trzy dni i trzy nocy naszych gonili; Zborsk też naszy byli wzięli pod moskiewskim zameczek; Wszedszy naszy do Wołoch; Przypadwszy Turcy uderzą na naszych; tylko naszych dziesięć zginęło; skoroby naszy wojska ich ujźrzel; w naszych żadna szkoda nie była; wielką mocą wparli Tatarowie naszych do wody; fortel naszym naonczas nie szedł KSE-1; W tym igrzysku padło naszych cokolwiek KSE-2; cztery chorągwie krzyżackie naszy wzięli KSE-4; Ale nie takim sposobem Moskwa jako naszy, na wojnę się wyprawują KSE-7).*

Ponadto zaimek *nasz* był łączony z rzeczownikami nazywającymi ogół żołnierzy, określony oddział lub poszczególne funkcje i stanowiska wojskowe (np. *mało co żołnierza naszego natenczas było; wojski naszymi; straż naszą; obozowi naszemu KSE-1; na nasz obóz trafili; gdy posłyszeli o wojsku naszym pod Trębowłą; wojsko nasze przyszło nad Dniepr; Zemełka, hetman z naszych, zabity; żołnierze naszy Polacy KSE-2; żołnierzów naszych KSE-5; małą garstką ludzi naszych KSE-7).* Co ciekawe, w tej partii tekstu, gdzie Gwagnin opisuje swój witebski epizod, przeważają użycia

⁴³ Pomijam tu przypadki użycia zaimka dzierżawczego w wypowiedziach włożonych w usta bohaterów – w formie mowy niezależnej, a także typowego dla tego tekstu przeplatania mowy zależnej z niezależną *po verba dicendi* (np. we fragmencie z KSE-2, gdy Litwini dziwią się, że ich bogowie tak łatwo dali się pokonać przez Polaków, krzewiących wiarę chrześcijańską, czy w relacji o unii polsko-litewskiej, w której Litwini, określani są jako „wy” przed zawarciem unii) czy w bezpośrednich zwrotach grzecznościowych skierowanych do możliwych adresatów.

⁴⁴ W puli tej nie uwzględniam zaimków, które weszły w skład wierszy, marginaliów, komponentów ramy (tu określenia typu: *naszego żeglowania, nawy naszej, lukubracyjej naszej, naszej prace, naszą wierną pracą, wtóra księga kroniki naszej*), wypowiedzi niezależnych lub zależnych (np. listu od cesarza tureckiego do króla polskiego *Jaśnie wielmożny a niezwyciężony cesarz turecki soltan Selim*) oraz modlitw i zwrotów do Boga.

zaimka dzierżawczego w połączeniach wyrazowych, zwykle z rzeczownikiem *piechota* (np. *piechota nasza dnia 12 grudnia z Witebska wypadszy; nasza piechota witebska; Witebscy naszy żołnierze KSE-1*), co w kontekście wskazanej wyżej ekwiwalentności 'nasi = wojsko' stanowi zawężenie funkcji do określonej terytorialnie i militarnie grupy.

Ponadto zaimek *nasz* używany był w odniesieniu do innych desygnatów związanych z Polską i polskością, niekiedy też stanowił synonim przymiotnika polski. W ten sposób określa się m.in.:

- polskiego króla (np. *naszym królem polskim; król i pan nasz niezwyciężony KSE-1; Zygmunta III, pana naszego KSE-5; Zygmunt Trzeci, niezwyciężony król polski, pan nasz KSE-7*);
- państwo polskie i jego terytorium (np. *piw, które się tu w naszych krainach warzają KSE-5; Niemieckie krainy są dobrze osiadlejsze niż nasze, miasta dobrymi i wsiami KSE-6; Rzeczypospolitej naszej koronnej; żeby tę tak możną monarchiją [...] z naszą złączyć raczył, nie tylko by sama Rzeczpospolita Koronna wielką stąd sławę i pożytek odnieść mogła, ale i wszystko chrześcijaństwo KSE-7; gdy chcą do naszej ziemi Tatarowie po plon; poselstwo w stronach naszych odprowadzą KSE-8; ale się już w naszych ziemiach i mnożą, i rodzą [o Cyganach] KSE-10*);
- polski naród (np. *Te ziemie nigdy trzymali Polacy pogani, przodkowie naszy KSE-6*);
- polskich urzędników i dygnitarzy (np. *posłowie naszy z Moskwy przyjachali; W tym król z francuskim swym rycerstwem [...] przybył, przy którym też była niemała liczba naszych Polaków KSE-1; naszy niektórzy panowie podolscy; naszy rotmistrze; sprawców naszych KSE-2*);
- polską kulturę, tradycję, zwyczaje, historię (np. *król Stefan, [...] jako to cudzoziemski pan, nie będąc praw i zwyczajów naszych świadomy KSE-1; wiele kroniki nasze o jego [Kazimierza, syna królewskiego] świętym żywocie piszą KSE-2; Lech, przodek nasz; Długosz nasz KSE-3; kronikarze naszy starzy KSE-9*);
- polskie realia (np. *Tak wiele ryb jest w tej ziemi, iż na kilkadziesiąt łokci na zwyż kupy, na kształt domów naszych nawiętszych, ryb suchych wielkich morzkich nakładają KSE-6; Ptastwa rozmaitego jest tam dosyć, papug i innego podobnego naszym pardwom; od wielkości latać ten ptak nie może, tedy sobie pomagają skrzydły, jako i nasze dropi nim się ku górze wzbiją; W teże rzece są konie morskie żubrom naszym postawą, szerścią i wielkością barzo podobne; od brzegu jest na trzy mile nasze KSE-10*);
- język polski/słowiański (nie wchodzę w szczegóły typologiczne) jako narzędzie porozumiewania się oraz nazywania czy też przyswajania za jego pomocą obcych realiów, a także użytkowników tegoż języka (np. *Cyrkasowie i Pietyhorcy te miasta opanowali, mężni to są ludzie, naszym językiem mówią i po dziś dzień KSE-1; Tatarów siedm tysięcy przeprowiło się przez Dniepr tym miejscem, które zową Tawasę, jakoby po naszymu przewóz KSE-2; językiem naszym słowiańskim mówią*

KSE-3; Kirwei Kirwejtowi a najwyższymi wejdelotom, to jest po naszymu sługom kościelnym abo wytrykusom; Perkunos, jakoby po naszymu piorun; Kulmina abo Kumerland, ziemia pruska, naszy zowią ziemia kulmieńska, od Kulma książęcia; Neugard abo Najburg, naszy zowią Nowym KSE-4; do jeziora ciekącego, które z tatarskiego słowa po naszymu zową Przewodnica KSE-8; wyganiając dwakroć nasz rodzaj słowiańskiego języka; Zową go Gian, a naszy obrócili Giana na Jana; muszkum, które naszy piżmem zowią KSE-10).

Wysoka frekwencja użyć zaimka *nasz* w znaczeniu *polski* w dwu pierwszych księgach koresponduje z ich treścią, opowiadają bowiem o dziejach Polski i Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wskazuje to na silne poczucie tożsamości narodowej i przynależności do wspólnoty; zabieg ten nadaje opisywanym wydarzeniom osobisty i emocjonalny charakter, podkreśla bezpośredni związek piszącego z omawianą tematyką – identyfikuje się z Polską i chce zbudować więź z polskim czytelnikiem.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na pewien nieistotny z pozoru drobiazg. W dedykacji do Zygmunta Myszkowskiego Gwagnin zaimkiem *nasz* określił naród włoski (żeś zawsze był osobliwym Protektorem i Dobrodziejem **naszego włoskiego rodzaju** KSE-3), a w przytoczonym wyżej liście zamykającym KSE języka Polaków nie nazwał własnym (*nazwaniście są [...] swym językiem* Polacy KSE-10).

Oprócz dominującego utożsamiania tego, co nasze, z tym, co polskie, przy opisach dawnych dziejów sprzed powstania państwa polskiego oraz w miejscach, gdzie ważne było wskazanie na większą niż polska wspólnotę, zaimek *nasz* łączył się lub zastępował przymiotniki *sarmacki* (np. *Drugą Sarmacyją Europejską nazywają tę naszą, w której mieszkają Polacy, Ruś, Litwa, Mazurowie, Prusacy, Pomorzczycy, Inflantczycy, Moskwa, Gotowie, Alani, Wołosza i Tatarowie; w tej naszej Sarmacyjej; od starych naszych Sarmatów; Ale u Sarmatów naszych inaczej* KSE-1; *nasze kraje saumackie* KSE-8) oraz *słowiański* (np. *początek narodu naszego słowiańskiego* KSE-1; *kiedy na państwo rzymskie ci tu ludzie naszy nacierać poczęli, którzy skonfederowawszy się wszyscy, jednostajnie się Słowiany od sławy nazwali; Ci Gotowie naprzód walczyli z Henety i z Wandality, przodki naszymi; Missyja Mniejsza nazwana jest Serbia od Serbów abo Sorabów, też ludzi naszych* KSE-9). Natomiast gdy wywód kronikarski dotyczył kwestii religijnych, jak chociażby kontaktów z innymi wspólnotami wyznaniowymi, wojen z Turcją czy reformacji, zaimek *nasz* wiązał się z tym, co chrześcijańskie lub katolickie (np. *Uderzyli potym na walne wojsko chrześcijańskie [...] za skaraniem Bożym naszy porażeni, pogani plac otrzymali; chcąc wiedzieć poganie liczbę naszych pobitych, każdemu jedno ucho urznąli* KSE-4; *naszy niebożęta chrześcijanie* KSE-10). Co ciekawe, najczęściej użyć w tym znaczeniu wystąpiło w księdze moskiewskiej (np. *Arcybiskupi we wszystkim państwie moskiewskim dwa są: jeden w Nowogrodzie Wielkim, który ma prerogatywę, infułę białą o dwu rogach na kształt naszych biskupów rzymskich nosić; stułę (którą pospolicie jako i księża naszy mają); główni nieprzyjaciele imienia naszego katolickiego; sromocić i wiarę nam*

skazić usiłując, mówiąc i twierdząc przeciwko naszej wierze katolickiej i przeciwko jej wszystkim profesorom tysiąc potwarzy, fałszu, przewrotności, wszetecznego i bluźnierckiego kłamstwa; łącz nasze ceremonie i obrzędy tak święte i potrzebne KSE-7). Może to mieć związek z antymoskiewską działalnością Paszkowskiego⁴⁵.

Widać zatem, że nadawca pod zaimkiem *nasz* rozumiał 'polski'. Dla porównania dodam, że w dwu pierwszych księgach *SED* zaimka *vester* brak, zaś *noster* (i pochodny rzeczownik *nostratus*) stanowi rzadkość – wystąpił 16 razy. Jego nagromadzenie (12 użyć) można zaobserwować we fragmencie, gdzie mowa o służbie i działaniach wojskowych pod Witebskiem, w których Gwagnin osobiście uczestniczył. Zaimki dzierżawcze wskazują w tym kontekście na polskie wojsko, jednak nie w rozumieniu ogólnym, narodowym – oznaczają konkretny oddział piechoty, do którego należał Włoch, np.:

Anno Domini 1567. 16. Septembris nostrates ex Witebska in Sitno lacu Moscorum trecentos occiderunt, bombardas 120., pulveris globorumque multitudinem et spolia abstulerunt. Eodem anno pedites nostri ex Vitebska 12. Decembris sub arce Wieliss multos Moscos prostraverunt [*SED*-1].

Prawdopodobnie również w takim zawężonym znaczeniu zaimek *noster* został dwa razy użyty przy opisie twierdzy Uła, leżącej w dawnym województwie (dziś obwodzie) witebskim i zdobytej przez Romana Sanguszkę w roku 1568, zatem w czasie witebskiej przegrody Gwagnina:

Ula, arx in conflictu Ulae (a qua nomen habet) et Dunae fluviorum, a Moschovitis olim fundata possesaque et a nostris saepius frustra tamen tentata. Postea a duce Romano Sanguskowicz inopinata irruptione capta exustaque et a nostris restaurata [*SED*-2].

Niewykluczone, że Gwagnin przejął ten fragment od Strykowskiemu, który był naocznym świadkiem tych działań wojennych i opisał je ze szczegółami w swej kronice⁴⁶. Ponadto dwa użycia odnoszą się do procesu twórczego (*nostra experientia SED*-1; *nostros sudores SED*-2).

Wnioski

⁴⁵ Zob. E.A. Lisichenok, I.A. Prohorenkov, *The Oriental discourse in the anti-Moscow „Positek Bello-ny słowieńskiej” by Marcin Paszkowski*, „Res Historica” 2015, t. 40, s. 115–124.

⁴⁶ Zob. J. Radziszewska, *Maciej Strykowski, historyk – poeta z epoki Odrodzenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978, s. 18.

Gwagnin wiele razy podkreślał swoją wdzięczność względem Polaków, ale siebie Polakiem nie nazywał, kiedy zaś zwracał się do nich, używał czasowników w 2. os. liczby mnogiej; sam natomiast utożsamiał się z Włochami. Jego relacje z polskim narodem zawsze nosiły pewne znamiona obcości, ponieważ mówił o sobie: *przychodzeń, indigena incorporatus, indigenatus*⁴⁷, za swoje nie uważał też całego polskiego wojska, a jedynie oddział piechoty witebskiej, do którego należał – zatem tylko w momencie dziejowym określonym ramami jego życia i tylko na określonym terytorium. Języka polskiego również nie określał własnym.

Materiał językowy pokazuje, że Gwagnin miał skłonność do ujawniania się w toku wywodu kronikarskiego, o czym świadczy zarzucanie narracji trzecioosobowej na rzecz pierwszoosobowej, widoczne zarówno w łacińskiej, jak i polskiej wersji kroniki. O ile jednak narratorskie „ja” można utożsamiać z Włochem, o tyle „my” wydaje się pojemniejsze semantycznie. Z jednej strony pobrzmiewa w nim retoryczna maniera *pluralis modestiae* (ewentualnie *maiestaticus*), w czym można upatrywać dążenie Gwagnina do wyrażenia skromności, podkreślenia swojej roli lub zbudowania autorytetu, z drugiej zaś zaobserwowana tendencja do częstszego wprowadzania czasowników w 1. os. *pluralis* w tych księgach KSE, które pierwotnie nie posiadały łacińskiego odpowiednika w SED, sugeruje, że pod „my” może skrywać się również Paszkowski.

Narratorskie „my” używane jest najczęściej w wypowiedziach o charakterze metatekstowym, niosących informację o samym tekście kroniki, komentujących jej zawartość, odsyłających do innych miejsc *etc.* Ma ono zatem wydźwięk „roboczy”, służy do opisu procesu powstawania kroniki i sposobu korzystania z niej, wskazuje miejsca wymagające od czytelnika refleksji czy ostrożności w bezkrytycznym przyjmowaniu omawianych wydarzeń historycznych. W pierwszoosobowych formach pluralnych prawdopodobnie uwidacznia się współpraca między Gwagninem i Paszkowskim nad KSE. „My” zazwyczaj nie uwzględnia odbiorcy i nie służy utożsamianiu się z nim, ma więc wymiar ekskluzywny – przejawia się w nim z reguły tylko nadawca.

Inną funkcję pełnią w kronice zaimki. Diametralna różnica frekwencyjna między wersjami łacińską a polską w stosowaniu dzierżawczego *noster/nasz* nie pozostawia wątpliwości, że doszło do zmiany perspektywy nadawczej i w efekcie KSE jest wyraźnie nastawiona na polskiego odbiorcę. Zestawianie *nasz* z przymiotnikiem *polski* lub stosowanie tych leksemów ekwiwalentnie sugeruje, że narrator świadomie identyfikuje się z Polakami i deklaruje przynależność do polskiej wspólnoty narodowej. Co ważne, to utożsamienie z polskością nie sprowadza się tylko do określonego, znanego z autopsji momentu historycznego, ale obejmuje

47 *Indigenatus* '2) Śr.: a) udzielenie cudzoziemcowi prawa obywatelstwa krajowego, b) nadanie cudzoziemcowi szlachectwa polskiego; 3) nadanie obywatelstwa honorowego' (J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Universitas, Kraków 2003).

całe polskie dzieje (od czasów najdawniejszych po wydanie kroniki). Kreacja narratora zaangażowanego społecznie i próbującego nawiązać relację z czytelnikiem jest więc prawdopodobnie inicjatywą – translatorską lub redakcyjną – Paszkowskiego.

Otwarte pozostaje pytanie o dokładny podział pracy między Gwagninem a Paszkowskim i o to, w jakim stopniu Polak uczestniczył w rozbudowie wywodu kronikarskiego. Rozwiązanie sprawy komplikują zarówno ambiwalentna postawa Gwagnina względem Paszkowskiego jako tłumacza (niektóre wypowiedzi Włocha sugerują bowiem, że sam dokonał przekładu części ksiąg), jak i wskazane przez badaczy fragmenty w *KSE* stanowiące kompilację z innych polskich kronik. Analiza materiału skłania jednak do wniosku, że oprócz wzbogacenia dzieła o elementy poetyckie, Paszkowski wpłynął również na ostateczny językowo-stylistyczny kształt *KSE*, m.in. poprzez konsekwentne eksponowanie dbałości o polskiego czytelnika.

Bibliografia

Źródła

KSE – Gwagnin Aleksander, *Kronika Sarmacji europejskiej...*, przekł. M. Paszkowski, Mikołaj Lob, Kraków 1611–1612 [transkrypcja w opracowaniu].

SED – Gwagninus Alessandro, *Sauromatiae Europaeae descriptio...*, Maciej Wirzbięta, Kraków 1578. [transkrypcja w opracowaniu].

Bibliografia podmiotowa

Bielski Marcin, *Kronika, to jest historia świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn przy współudziale E. Karczewskiej, t. 1–3, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2019.

Bibliografia przedmiotowa

Barycz Henryk, *Miscellanea z dziejów piśmiennictwa polskiego XVI–XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1952, nr 43(1–2), s. 536–547.

Byliński Janusz, *Posłowie*, [w:] A. Gwagnin, *Kronika o państwie ruskim. Kronika o ziemi tatarskiej*, Wydawnictwo eBooki.com.pl, Wrocław 2018, s. 273–290.

Decyk Wanda, *Nazwy rosyjskie w XVIII-wiecznej polskiej literaturze geograficznej (na przykładzie nazw miast założonych w latach 1584–1740)*, „Poradnik Językowy” 2005, t. 7, s. 62–75.

- Decyk-Zięba Wanda, *Pomiędzy Wschodem a Zachodem: dzieje toponimów rosyjskich w języku polskim do roku 1795*, „Poradnik Językowy” 2011, t. 3, s. 5–29.
- Decyk-Zięba Wanda, *Przyczynek do dziejów polsko-wschodniosłowiańskich kontaktów językowych: (wyrazy ruskie w „Kronice W.X. Moskiewskiego” Aleksandra Gwagnina, 1611)*, „Poradnik Językowy” 2013, t. 3, s. 17–35.
- Diaczok Oleg, *Badania nad życiem i twórczością kronikarza Aleksandra Gwagnina – polska, rosyjska i ukraińska historiografia do połowy XX wieku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2012, t. 8, s. 163–183.
- Gaiseniuk Olga, *Pospolite nazwy osobowe w „Kronice...” Macieja Strykowskiego na tle słowiańskim (studium leksykalno-słotwórcze)*, Wydział Filologiczny, Łódź 2017 [komputeropis rozprawy doktorskiej].
- Gis Kacper, *Propaganda dla elit, czyli o roli listów dedykacyjnych w dziełach Aleksandra Gwagnina*, „Nowożytnicze Zeszyty Historyczne” 2015, t. 6, s. 42–57.
- Górnicki Leonard, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2013.
- Jaczevska Alicja, *„Kronika Sarmacji Europy” Aleksandra Gwagnina w adaptacji Marcina Paszkowskiego. Edycja krytyczna ze wstępem (do końca panowania Piastów)*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2019 [komputeropis rozprawy magisterskiej].
- Karpluk Maria, *O języku Macieja Strykowskiego, historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku*, cz. 1: *Regionalizmy, cechy ruskie i poetyzmy w dziedzinie fonetyki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1977.
- Kozaryn Dorota, *O czym nie napisał Marcin Bielski, czyli o pewnym rodzaju uwag metatekstowych... w Kronice, to jest historii świata (1564)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 2020, t. 15, s. 145–153, <https://studialinguistica.uken.krakow.pl/article/view/7632> [dostęp: 15.12.2024]. <https://doi.org/10.24917/20831765.15.12>
- Kozaryn Dorota, Szczaus Agnieszka, *Uwagi etymologiczne w dawnych tekstach użytkowych (na przykładzie „Kroniki, to jest historii świata” Marcina Bielskiego, „Informacji matematycznej” Wojciecha Bystrzonowskiego i „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2021, nr 28(48/2), s. 87–105, <https://doi.org/10.14746/pspsj.2021.28.2.5>, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pspsj/article/view/30932> [dostęp: 15.12.2024].
- Kupranec’ Orest, *Guagninus’ toponomy of 1611*, Seria „Onomastica” 1954, t. 8, Winnipeg: Ukrainian Free Academy of Sciences.
- Kuran Michał, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z początku XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
- Kuran Michał, *Obraz tatarszczyzny w „Kronice Sarmacji europejskiej” Aleksandra Gwagnina i w „Dziejach tureckich” Marcina Paszkowskiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku, Związek Tatarów RP, Białystok 2016, s. 41–67.

- Kuran Michał, *Spór o autorstwo „Sarmatiae Europae descriptio” a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, nr 14(2), s. 9–23, <https://doi.org/10.18778/1505-9057.14.19>, <https://czasopisma.uni.lodz.pl/polonica/article/view/22883> [dostęp: 4.12.2024].
- Kuran Michał, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w „Kronice Sarmacyjnej europejskiej” (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. W poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek, M. Szatkowski, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, s. 257–284.
- Lalewicz Janusz, *Retoryka kategorii osobowych*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 267–280.
- Lewaszkiewicz Tadeusz, *Uwagi o związkach leksykalnych między polskimi dziełami historiograficznymi (rekonesans badawczy)*, „Slavia Occidentalis” 1978, t. 35, s. 33–42.
- Lisichenok Elena Aleksandrovna, Prohorenkov Igor Aleksandrovič, *The Oriental discourse in the anti-Moscow „Posilek Bellony słowieńskiej” by Marcin Paszkowski*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 115–124, <https://doi.org/10.17951/rh.2015.40.115>, <https://www.bc.umcs.pl/dlibra/publication/29155/edition/26255?language=pl> [dostęp: 1.12.2024].
- Loewe Iwona, *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.
- Łopaciński Hieronim, *Przyczynek do historii plagiatów w piśmiennictwie polskim – Kto był autorem „Bylicy Świętojańskiej”?*, „Pamiętnik Literacki” 1902, t. 1/4, s. 265–275.
- Ocieczek Renarda, *O różnych aspektach literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, [w:] *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ocieczek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1990, s. 7–19.
- Piekarczyk Dorota, *O potrzebie rozróżniania metajęzyka i metatekstu*, [w:] *Język pisarzy: problemy metajęzyka i metatekstu*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015, s. 11–27.
- Przyklenk Joanna, *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.
- Radziszewska Julia, *Maciej Strykowski, historyk – poeta z epoki Odrodzenia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1978.
- Rzepka Wojciech Ryszard, Walczak Bogdan, *Hapax legomena z dzieł Marcina Bielskiego w „Słowniku polszczyzny XVI wieku”*, „Prace Filologiczne” 1985, t. 32, s. 323–335.
- Siemienieć-Gołaś Ewa, Pawlina Agata, *Tatarszczyzna według Marcina Paszkowskiego. Prawda czy mit?*, „Nurt SVD” 2019, R. 53, t. 146, z. 2, s. 43–54.